

Czas umartwiania i Wielkiego Postu zbliża się do końca. Wielu młodych ludzi pragnie w tym czasie poświęcić ostatnie dni okresu zwykłego w liturgii Kościoła oraz nabrać siły do czuwania i trwania w atmosferze modlitewnego skupienia przy Zbawcy, w Jego najtrudniejszych, a zarazem najważniejszych z punktu widzenia dziejów ludzkości, momentach życia, śmierci, zmartwychwstania i chwalebego powstania z martwych. Tak też czyni młodzież z Zabawy. 19 stycznia 2014 r. członkowie Szkolnego Koła Caritas, wraz z opiekunami ks. Marcinem Minorczykiem dekanalnym duszpasterzem młodych, oraz nauczycielkami - Małgorzatą Drygą i Lucyną Bogdanowicz, wzięli udział w zabawie integracyjno-karnawałowej, która odbyła się w Jadownikach Mokrych. Jej specyficzny był wyjątkowy charakter oraz cele przywiecające organizatorom. Była to bowiem wspólna uroczystość zaprzysiężonych uczniów z niepełnosprawnymi opiekunami ośrodka rehabilitacyjno-opiecznego, która przez takie spotkanie uczestników miała obalić często spotykany dystans społeczeństwa do ludzi chorych oraz wzbudzić wrażliwość uczniów i otworzyć ich serca na potrzebujących. Wbrew rytmom rozwojowym młodych ludzi i innym standardom życia codziennego, zabawa miała bardzo pomyślny przebieg. Z twarzy uczestników przez cały wieczór nie schodziły uśmiechy i wyrazy zadowolenia. Jak wspomina ks. Marcin: *Postawa młodych ludzi, zarówno uczniów, jak i podopiecznych ośrodka, przeszła najmielsze oczekiwania. Nie tylko odnosili się do siebie z szacunkiem i poszanowaniem własnej godności, lecz nawet wydaje się, że się zaprzysiężeni. Taki widok z pewnością podnosi na duchu każdego, kto wkłada trud w wychowanie młodego pokolenia.* Podobne odczucie zabawy posiadają także uczestnicy. *Było świetnie, nie spodziewałem się tak dobrej zabawy. Mam nadzieję, że będzie to okazja do lepszego zapoznania.* dodaje z entuzjazmem Marcin Marek.

Jak więc widać, spotkanie z pewnością można zaliczyć do udanych. Poza dobrą zabawą i wartościowym spędzeniem czasu, młodzi ludzie, pomimo zewnętrznych rytmów, zbliżyli się do siebie i obalili mit zamkniętej na innych, nihilistycznej młodzieży. Czy przyniesie to jakieś wymierne owoce? Tego nie wiadomo, jednak uśmiechy na twarzach chorych i często odrzuconych niepełnosprawnych, dają na to duże nadzieje i jest wart zorganizowania najwskuszej nawet zabawy.

*Natalia Pochro*

